

**Ocena pracy doktorskiej p. mgr Grażyny Łabęckiej-Józwiakowskiej  
n.t. „Późnorenesansowy poemat *Gorais* Sebastiana Fabiana Klonowica  
(edycja-przekład-komentarz)”**

**napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Mieczysława Mejora  
(Polska Akademia Nauk, Instytut Badań Literackich, Warszawa 2019)**

Wilhelm Bruchnalski wyraził kiedyś zdanie, że Sebastian Fabian Klonowic był „demokratą w przekonaniach, ale skrajnym arystokratą w poezji”. W sformułowaniu tym kryła się przede wszystkim pochwała uczonej muzy Acerna. Klonowic sam mienił się „polskim Nazonem” i takim też przydomkiem, zgodnie z panującym wśród humanistów zwyczajem, najczęściej go obdarzano. Jego dzieła stanowią najlepszy dowód na to, że podobnie jak to czynił Owidiusz, także i Acernus chętnie eksperymentował z treścią i formą literacką. Swego rodzaju eksperymentem jest choćby jego *opus magnum*, czyli monumentalny łaciński traktat *Victoria deorum*.

Wydaje się, że dzięki swobodnemu łączeniu tego, co określa się słowem „klasyczne” z tym, co norm klasycznych nie spełnia, w utworach poety z Sulmierzyc nadal tkwi duży potencjał do głębszych studiów nad formą, treścią, stylem i językiem. Jego dzieła wymykają się bowiem z karbów konwencjonalnych form wypowiedzi i świadczą o tym, że jako poeta nie czuł presji, aby naśladować starożytnych mistrzów, a jedynie twórczo do nich nawiązywać. Osobliwością i heterogenicznością cechuje się również utwór, który stał się tematem i przedmiotem pracy doktorskiej p. mgr Grażyny Łabęckiej-Józwiakowskiej „Późnorenesansowy poemat *Gorais* Sebastiana Fabiana Klonowica (edycja-przekład-komentarz)”.

Dysertacja składa się z dwóch części. Stanowiące trzon pracy wydanie krytyczne i przekład *Gorais* poprzedza rozbudowany wstęp do edycji. Pierwsza część uzupełniona jest ponadto o dodatek, czyli o tekst łaciński (wraz z tłumaczeniem) podstawowego źródła historycznego poematu Acerna, jakim była *Genealogia (...) Dominorum Goraiscorum* Pawła Trojanowskiego. Całość pracy p. Grażyny Łabęckiej-Józwiakowskiej wieńczy streszczenia w języku polskim i angielskim oraz indeksy – osobowy do wstępu i do edycji oraz indeks geograficzny. Na końcu znajduje się bibliografia do wstępu. Tu należałoby skorygować błędy – nie zachowano bowiem pełnej kolejności alfabetycznej nazwisk autorów prac.

We wstępie Autorka kreśli najpierw szerokie tło kulturowe renesansowego humanizmu. Część ta, siłą rzeczy skondensowana, zawiera jednak cenne informacje i celne spostrzeżenia. Krótka charakterystyka epoki pozwala osadzić twórczość Klonowica w czasie. Tu pozwolę sobie jednak na drobną uwagę, że wprawdzie w tekstach historycznoliterackich nie tylko przyjęły się, ale i zagościły na dobre pojęcia z zakresu historii sztuki, takie jak „manieryzm”, a zwłaszcza „barok”, to jednak należałoby wyjaśnić, czym charakteryzują się owe „nowe tendencje”, jak je określa Doktorantka. Interesowałaby mnie odpowiedź na pytanie, w czym przejawiała się maniera, czyli specyficzny dla Klonowica sposób pisania. Czy manieryzm tego autora wiązać należy jedynie z formą, z tym, że „jego teksty charakteryzują się pewną kunsztownością, zagęszczeniem planu retorycznego”, co sugeruje Autorka dysertacji (na s.19)?

O ile w pierwszym rozdziale wstępu p. mgr Łabęcka-Józwiakowska osadziła Sebastiana Fabiana Klonowica w czasie, o tyle w dalszej części wprowadzenia przybliżyła przestrzeń, po której się poruszał. Skrupulatnie zebrała i uzupełniła biografię poety. Podkreśliła, że urodzony w Sulmierzycach w ziemi wielkopolskiej złączył swoje dalsze losy z Lublinem. Tu rozpoczął karierę urzędniczą, wspinając się po kolejnych jej szczeblach – od stanowiska pisarza przez ławnika, wójta do rajcy i burmistrza. Za bardzo dobry pomysł uznaję sporządzenie przez Autorkę dysertacji tabeli i wpisanie do niej rozproszonych

szczegółów biograficznych (z podziałem na pracę urzędniczą, pracę literacką, inne prace oraz sprawy osobiste). Dzięki takiemu rozwiązaniu czytelnik otrzymuje przejrzysty obraz „życia i spraw” Acerna.

Po przedstawieniu danych biograficznych Doktorantka przystąpiła do opisanego rękopisu *Gorais*, a następnie scharakteryzowała pierwszą edycję utworu. Wypada zgodzić się z opinią, że wydanie Władysława Okęckiego z 1875 r. nie sprawdza się jako edycja naukowa. Dużo cennych uwag Doktorantka zawarła też w rozdziale o genezie i czasie powstania utworu. Tu szczególną uwagę zwracają dociekania na temat relacji między Klonowicem a Adamem Gorajskim. Interesujące są również refleksje dotyczące przynależności gatunkowej *Gorais*. Warto podkreślić, że panegiryczny wydźwięk swojego poematu Klonowic osiąga dzięki temu, że wysławia nie tylko cały ród Gorajskich, czego najdobitniejszym dowodem jest tytuł utworu, lecz także przedstawiając losy poszczególnych przedstawicieli rodziny na tle dziejów Rzeczypospolitej. Spojenie w kolejnych biografiiach partii poetyckich z prozatorskimi wiązać się natomiast może z funkcją, jaką miało spełniać dzieło. Wiadomo bowiem, że inaczej na odbiorcę oddziałuje poezja, która jako wypowiedź artystyczna odwołuje się do emocji, a inaczej proza, która kieruje się w stronę rozumu. Przez połączenie poezji i prozy najlepiej jest jednocześnie realizowana zasada *varietas*. W kontekście literackich biografii – gatunku, jaki reprezentuje *Gorais*, warto może byłoby wspomnieć, że Jan Zamoyski, z którym Klonowic współpracował, przystąpił do pisania w tym samym mniej więcej czasie dziełka *Stemma Samosciorum*. W tym wydanym przez Adama Burskiego już po śmierci autora utworze, zawarto pochwalne epigramaty biograficzne oraz ryciny z wizerunkami poszczególnych członków rodu Jelitczyków.

Wydanie tekstu utworu poświęconego Gorajskim pióra Sebastiana Fabiana Klonowica przygotowane przez Doktorantkę jest poprawne i spełnia wymogi edycji naukowej. Autorka przyjęła zasady publikacji tekstów staropolskich stosowane w serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” wydawanej przez Instytut Badań Literackich. Trzeba jednak zaznaczyć, że w edycjach tych tekst łaciński



podawany jest równoległe z przekładem, co zdecydowanie ułatwia lekturę. W dysertacji wydrukowano najpierw wersję łacińską, wiele stron dalej polską; komentarz rozpoczyna się natomiast dopiero na stronie 216. Usytuowanie komentarza po tekście głównym ponownie zapożyczono z praktyki wydawniczej, z tym że w większości tomików IBL-owskich łatwo dotrzeć do komentowanego miejsca dzięki „żywej paginie”, w której umieszczane są numery wersów i stron. Tymczasem pozbawiony tych udogodnień czytelnik dysertacji zmuszony jest do żmudnej wędrówki po tekście. Należy podziwiać sprawność Autorki, która zdaje się z łatwością poruszać po wszystkich szczeblach tak skomplikowanej, wielopiętrowej konstrukcji. Zdarzają się jednak potknięcia, na przykład przy cytowaniu fragmentu zdania łacińskiego z *Genealogii* (na s.61) powinno się przymiotnik rozpoczynający cytat „egregias” uzupełnić o rzeczownik „dotes”, zgodnie z łacińskim tekstem umieszczonym na s.78.

Przy transkrypcji fragmentów poetyckich Edytorka, jak rozumiem, świadomie zrezygnowała z tradycyjnego zapisu dystychu z wcięciem akapitowym. Nie jestem przekonana, czy jest to słuszna decyzja, i chętnie dowiedziałabym się, co skłoniło Doktorantkę do takiego rozwiązania.

Tekst łaciński w edycji p. Łabęckiej-Józwiakowskiej został dostosowany do norm *Słownika łacińsko-polskiego* pod red. Mariana Plezi. Doktorantka pisze, że zostawiła geminaty tam, gdy wymagało tego metrum (s. 209). Tymczasem w rozdziale XIV poświęconym Piotrowi Gorajskiemu pozostawiono nieklasyczny zapis podwójnego „ll” w słowie „tutellare”, mimo że przymiotnik ten, pochodzący od łacińskiego rzeczownika „tutela”, ma wszystkie sylaby długie.

Przekład tekstu łacińskiego jest dokładny, niemal literalny. Zdaniem piszącej te słowa, niekiedy należałoby tłumaczyć łacinę nieco swobodniej, aby nie stwarzać czytelnikowi problemu ze zrozumieniem sensu. Treść zdania łacińskiego umieszczonego w dedykacji do *Genealogii* Pawła Trojanowskiego, rozpoczynającego się od „Quae etsi...” w przekładzie pozostaje niejasny. Czy nie lepiej byłoby oddać „satis habebo” nie jako „dość będę miał”, a jako „będę zadowolony”? Podobnie dalej, „ad meam notitiam pervenere” to nie „doszły mojej

wiedzy”, a „doszły do mojej wiadomości”. Razi też latynizm, który pojawił się w innym miejscu w przekładzie *Gorais* – „przypominam, gdy teraz młody tobie rozkwita wiek”. Także w innych miejscach zbyt silne przywiązanie do składni łacińskiej powoduje, że przekład staje się koślawy. Po lekturze niektórych fragmentów w przekładzie Doktorantki czytelnik nieznający łaciny może mieć wątpliwości, czy faktycznie w poezji Klonowica tkwi ów arystokratyczny powab, o którym wspominał Bruchnalski w cytowanej na wstępie frazie. Czasami wystarczy niewielka korekta przekładu, aby przekonać odbiorcę do łacińskiej muzy Acerna. I tak, w zdaniu rozpoczynającym poetycką biografię Jana Gorajskiego, starszego syna Piotra (rozdział XVII) wystarczyłoby przenieść orzeczenie „byłeś” do pierwszego wiersza, aby otrzymać udany przekład łacińskiego tekstu.

Objaśnienia Edytorki do tekstu Klonowica są wyważone i nieprzeładowane szczegółami – obejmują zarówno niezbędne komentarze rzeczowe, jak i noty krytyczno-literackie. Ten pragmatyzm odnotowuję z uznaniem, gdyż komentarz powinien ułatwiać czytelnikowi rozumienie tekstu, a nie stanowić popis erudycji. Z drugiej strony ze względu na szacunek dla tego samego czytelnika twierdzę, że uwaga informująca, że *Iliada* i *Odyseja* „to najstarsze europejskie epepeje, których autorstwo zgodnie z tradycją przypisuje się Homerowi...” etc. jest zbyt liczna. Zwróciłabym natomiast uwagę, że przydomek Marsa „Gradivus” pojawia się nie w prozie, ale właśnie w poezji łacińskiej.

Praca napisana została poprawnym, klarownym językiem. Drobne potknięcia stylistyczne, takie jak natrętne powtarzanie fraz „na przykład” i „wynikająca” na s. 10 czy sformułowanie „pewien zarys, jak rozległe” na s.31 oraz nieco zabawny „przystojny wygląd” na s.61 czy „wróżba znakomitego życia wiecznego” są łatwe do skorygowania. Zwracam ponadto na zbędną spację w łacińskim tytule utworu Klonowica *Philtron* (s.21); należy też poprawić literówkę w zdaniu „szlachectwo wynika nie z urodzenia, ale z (c)noty” (s.48).

W swej pracy p. mgr Grażyna Łabęcka-Józwiakowska przybliżyła sylwetkę jednego z twórców okresu późnego renesansu, którego twórczość jest odmienna

zarówno od spuścizny Klemensa Janicjusza, jak i od łacińskiej poezji Jana Kochanowskiego. Analizując dzieło Klonowica, Autorka dysertacji słusznie sięgnęła do potrydenckiego wzorca odnowy moralnej, która echem odbiła się w literaturze. Z tego ducha wywodzą się tendencje moralizatorskie i parenetyczne, które zauważyć można w nakreślonych w *Gorais* sylwetkach członków rodu Gorajskich. Z humanizmu potrydenckiego wywodzi się też łączenie tradycji pogańskiej, chrześcijańskiej i mitologii starożytnej. Nowe spojrzenie na *Gorais*, a także nowoczesna edycja wraz z przekładem na język polski jest przedsięwzięciem nad wyraz pożądanym i pożytecznym.

P. Grażyna Łabęcka-Józwiakowska, która podjęła wyzwanie opracowania i wydania tego tekstu, wykonała swoje zadanie dobrze. Przedstawiona do recenzji praca spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w obowiązującej ustawie o stopniach i tytule naukowym. Dlatego wnoszę o dopuszczenie p. mgr Łabęckiej-Józwiakowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

